

Pr. H. Olska, M. Nowakowa
Warszawa

Grodno, Piątek 7 Września 1934 r.

DZIŚ PEŁNA TABELA LOTERII NA STRONIE 5-tej

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydza-Smigłego 6
Telefon Nr 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr 248

Katastrofa samolotu polskiego w Hiszpanji

Inż. Baliński zabity, por. Kosiński ranny

Do Warszawy nadeszła droga telegraficzna wiadomość o tragicznej katastrofie lotniczej, której uległ jeden z polskich samolotów pomocniczych, wysłanych na trasę rozpoczynającego się dziś lotu challenge'owego.

Samolot typu „Lublin-R 13” pilotowany przez jednego z mistrzów akrobacji lotniczej, por. Kosińskiego z 2 p. lotniczego w Krakowie, w towarzystwie konstruktora inż. Kazimierza Balińskiego z polskich zakładów „Skoda” w drodze do Madrytu uległ katastrofie nad Pirenejami.

Przyczyna katastrofy była gęsta mgła nad niezmiernie trudnym do przelecenia łańcuchem górskim. Por. Kosiński jest lekko ranny, inż. Baliński zmarł w szpitalu w mieście Pamplona w Hiszpanji.

Ostatnie informacje, jakie otrzymaliśmy, przedstawiają się następująco: 4 b. m., lotnicy na si. przylecieli z Bordeaux do Pau, skąd odlecieli do Biarritz. Była mgła — dalszą podróż odradzano im. Skoro jednak nadeszły lepsze wiadomości o pogodzie — wyruszyli do Madrytu.

Stolica Kuby w ogniu walk

HAVANA, (PAT). Stolica Kuby w dalszym ciągu żyje pod grozą zamachów i aktów teroru. Rzucano znów bombę, która wybuchła w tłumie, przyglądającym się inauguracji nowego oddziału straży ogniowej na przedmieściu Havany.

Jeden strażak oraz jeden uczeń z pośród publiczności zostali zabici. Wiele osób odniosło ciężkie rany.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły na miejscu szereg aresztowań. Jak się okazało, wielu z aresztowanych należy do stronnictwa radykałów.

Goście sowieccy zachwyceni Polską

Wywiad z admirałem Gallerem

Admirał floty Z. S. R. R. Galler, który przybył do Warszawy na czele delegacji marynarzy sowieckich w składzie 12 oficerów, udzielił przedstawicielowi P. A. T. wywiadu, w którym oświadczył m. in.:

„Pragnę na wstępie wyrazić moje goście podziękowanie za nadzwyczaj gościnne i serdeczne przyjęcie, jakie przygotowano nam w Polsce ze strony władz, społeczeństwa i prasy, nie tylko w samej Gdyni i Warszawie, lecz i we wszystkich miastach Polski, które miałyśmy przyjemność zwiedzić.

Zasługuje na podkreślenie wspaniałe organizacja przyjęcia, która we wszystkich szczegółach była bez zarzku.

Minister Beck wyjechał do Genewy

Minister spraw zagranicznych Józef Beck wyjechał w środę wieczorem do Genewy w związku z rozpoczynającą się sesją Zgromadzenia i Rady Ligi Narodów.

W drodze zaskoczyły ich silne wiatry, które zmusiły do sześciu godzin błądzenia po górach. Dopiero brak benzyny spowodował przymusowe lądowanie. Lądując na nieznanym miejscu, w Danteluna, po hiszpańskiej stronie Pirenejów, ulegli katastrofie. W chwili lądowania por. Kosiński został lekko ranny, natomiast inż. K. Baliński wyleciał z samolotu i uderzył o skały głową, ponosząc śmierć na miejscu.

Pogrzeb s.p. inż. Balińskiego odbył się już na cmentarzu w Dantelunie. Pospiech ten zarządziły miejscowe władze z powodu upałów panujących w Dantelunie.

S. p. inż. Baliński liczy 30 lat. 4 lata temu ukończył Politechnikę Warszawską i od tego czasu pracował w fabryce silników „Skoda” jako inżynier — mechanik. Ostatnio zatrudniony był w dziale montażu i przy badaniu silników lotniczych, to znaczy, że przez jego ręce przechodziły samoloty challenge'owe.

Ocalały w katastrofie por. Kosiński z 2 krakowskiego pułku lotniczego jest jednym z najlepszych polskich akrobatów powietrznych. W obecnym Challenge'u jest pilotem rezerwowym polskiej ekipy.

(Na str. 2-iej podajemy dalszy ciąg wyniku turnieju).

Spór o kolej wschodnio-chińska

zaostrza sytuację między Rosją a Japonją

MOSKWA, (PAT). Z Charchina donoszą: Kola japońsko-mandzurskie wykryły katastrofę pociągu Nr. 11 na kolei wschodnio - chińskiej dla prowadzenia najbardziej efektywnej kampanji antysowieckiej, oraz dla bezpośredniej propagandy aktów gwałtu przeciwko obywatelom sowieckim.

Prasa charbińska rozwinięła jawną kampanję na rzecz zajęcia zbrojnego kolei wschodnio - chińskiej. Nieoficjalny organ japońskich kół wojskowych „Charbińskie Wremia” pisze: „Najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby umieszczenie wojsk japońskich wzdłuż całej linii kolei wschodnio - chińskiej, ponieważ istnieją dowody, że funkcjonariusze sowieccy pozostają w stosunkach z bandytami.

Dziennik japoński, wychodzący w Charbinie „Simbun” ogłosił artykuł, w którym pisze m.

in.: „Jest rzeczą konieczną zabezpieczyć się wojskami japońskimi. Byłoby rzeczą interesującą — oświadcza agencja Tass — porównać informacje agencji Kokutsu z Czang-Czungu utrzymującą, że bandyci, którzy zaatakowali pociąg Nr. 11 byli dobrze uzbrojeni, z wiadomością tejże agencji z Charbina, głoszącą, że banda posiadała karabiny japońskie model 38.

Kola cudzoziemskie w Charbinie zwracają uwagę na podejrany pośpiech, z jakim bandyci zostali tym razem wykryci, a pasażerowie wzięci do niewoli, w większości japońscy, uwolnieni, gdy zwykłe władze japońsko-mandzurskie bezsilne są w akcji ścigania bandytów. Porównując te fakty z kampanją na rzecz zajęcia przez japończyków kolei wschodnio - chińskiej, kola charbińskie wyrażają przy puszczeniu, że atak ten może być wielką prowokacją.

Z Chabarowska donoszą, w ostatnich dniach prasa charbińska zaczyna głośno mówić o zamiarze pewnych kół japońsko-mandzurskich „zreorganizowania” kolei wschodnio - chińskiej. Dzienniki dają do zrozumienia, że chodzi tu o nowe zarządzenia przeciwko obywatelom sowieckim, zatrudnionym na kolei i przeciwko prawom Z. S. R. R., zagwarantowanym w układach pekińskim i mukdeńskim.

Przybyły w tych dniach do Charchina członek delegacji mandzurskiej do rokowań w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej japończyk Sugihara oświadczył przedstawicielom prasy, iż jest rzeczą konieczną zmienić radykalnie stan rzeczy na kolei wschodnio - chińskiej jako nieodpowiadający stanowi skmu imperjum.

W moskiewskich kołach dyplomatycznych utrzymują, że Japonia uzależnia dalsze rokowania w sprawie zakupu kolei wschodnio - chińskiej, od wycofania przez Sowietów armię z Dalekiego Wschodu. Japoni chodzi przy tym głównie o zniechęcenie bazy lotniczej w Władywostoku.

Warunek ten jest oczywiście dla Sowietów nie do przyjęcia. Donoszą dalej, że Mandzuria rokuje z dowództwem japońskich wojsk, celem objęcia przez wojska japońskie ochronę kolei wschodnio - chińskiej.

Fundusz zbrojeniowy Niemiec

Sensacyjne doniesienia prasy francuskiej

PARYŻ, (PAT). W artykule, zamieszczonym w „Paris Soir” publicysta Siccard twierdzi, że dr. Schacht zwołał przed dwoma miesiącami do Reichstagu przedstawicieli sfer finansowych i przemysłowych na tajną konferencję, na której postanowiono podporządkować politykę finansową Niemiec potrzebom armji i jej głównych dostawców.

Naskutek tego pewna liczba przedsiębiorstw, jak np. Grupp, Thyssen, Rheinmetall i inne, uzyskała upoważnienie do bezpośredniego zużytkowania otrzymanych dewiz na zakup surowców bez oddawania ich do dyspozycji państwa. Dzięki tego rodzaju polityce niemiecka produkcja żelaza wzrosła o 43 procent w stosunku do stanu z ubie-

głego roku, a produkcja stali o 39 procent.

W ciągu ostatnich 2 miesięcy niemiecki przemysł wojenny pracuje w przyspieszonym tempie, o czym świadczy również wzrost importu miedzi, żelaza, drzewa, kauczuku. Fakt ten nabiera specjalnego znaczenia, gdy się weźmie pod uwagę, że importery oficjalnie otrzymali w roku bieżącym 10 razy mniej dewiz niż w roku ubiegłym.

Dziennik twierdzi, że dr. Schacht stworzył tajny fundusz, wynoszący 400 milionów marek w złocie, który stale się powiększa. Ostatnio Niemcy otrzymali tytułem należności za dawne zamówienia 18 tonn złota rosyjskiego, o którego nadejściu nie podano w oficjalnym bilansie.

Ciężki przemysł niemiecki do magą się dewaluacji marki. Dr. Schacht narazie nie uczynił zażądanie i zalecił przedsiębiorcom niemieckim, czyniącym zamówienia zagranicą, zawieranie umów w markach. W ten sposób uregulowałyby oni swe zobowiązania w deprecjonowanych markach.

Tokio bez komunikacji

TOKIO, (PAT). Wczoraj wybuchł tu strajk pracowników tramwajów i autobusów miejskich, który ogarnął 11 tys. robotników i urzędników, zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach.

Strajk jest protestem przeciwko planowanej reorganizacji pracy przez zarząd miejski, który zamierzał zwolnić 11 tys. robotników i urzędników, by ich następnie przyjąć, obniżwszy w sposób wydatny ich pobyry.

OD ŚWITU DO NOCY

Kongres angielskich związków zawodowych uchwalił rezolucję, domagającą się natychmiastowego wprowadzenia w życie 40-godzinnego tygodnia pracy bez zmniejszenia płac zarobkowych.

Z Lille (Francja) donoszą, że dwaj górnicy polscy Tomaszewski i Liwicki wskutek obsunęcia się ziemi ponieśli śmierć w kopalni.

500.000 robotników strajkuje w St. Zjednoczonych

Już doszło do pierwszych starć z policją

NOWY JORK, (PAT). Według ostatnich wiadomości o przebiegu akcji strajkowej w przemyśle tkackim, ilość robotników strajkujących wzrasta.

Od jutra rozpocząć mają strajk robotnicy przemysłu jedwabniczego w Peterson (New Jersey), którzy w ilości 200 tys. poprzec mają robotników przemysłu bawełnianego i wełnianego. Delegaci komitetu strajkowego przebiegają kraj, agitując robotników tkackich, pracujących jeszcze, na przyłączeniu się do wspólnej akcji.

W Fall River (Massachusetts) policja musiała użyć broni, aby

uwolnić 300 robotników, którzy przystąpili do pracy, a których strajkujący w liczbie 10 tys. obiegali w fabryce, chcąc wyrzucić na nich presję.

Rozpędzając tłum robotników, obiegających budynki fabryczne, policja oddała kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych. Na szczęście obyło się bez ofiar.

NOWY JORK, (PAT). W mieście Trion w stanie Georgia około 20 osób odniosło rany postrzałowe w czasie rozruchów, wynikłych w pobliżu przedziałni, która nie przystąpiła do strajku. Policjant, który usiło-

wał interwenjować, został zraniony dwiema kulami. W mieście Augusta w tymże stanie zranione zostały 3 osoby.

WASZYNGTON, (PAT). Prezydent Roosevelt ma powołać komisję do spraw strajku w przemyśle włókienniczym, która odgrywałaby rolę rozjemcy w obecnym konflikcie paraliżującym olbrzymi amerykański przemysł włókienniczy.

(r) NOWY JORK, (PAT). Do strajku w przemyśle włókienniczym przystąpiło już jakoby 450 tys. robotników.

Przywódcy ruchu strajkowego przewidują, że w dniu dzisiejszym liczba strajkujących powiększy się o 100 tysięcy.

DZIS START DO LOTU OKRĘŻNEGO

Bajan, Karpiński i Płoczyński na czele Turnieju

Ot, i skończone już wszystkie próby techniczne. Dzisiaj o godzinie 5-ej rano zawodnicy wyruszą do lotu okrężnego, który śledzić będzie z zapartym oddechem niemal cały świat.

Trzej nasi zawodnicy, a mianowicie Bajan, Karpiński i Płoczyński startują ze sporą przewagą punktów nad swoimi konkurentami, z których najgroźniejsi są Niemcy.

Wysuwa się pośród nich na czoło Seidemann.

Lot okrężny obejmuje trasę 9500 klm., przyczem lotnicy przelecia 12 krajów, lądując na 27 lotniskach. Konkurencja ta jest najkompletniejszą ze wszystkich prób Challenge'u, łącząc próbę zarówno ludzi, jak i maszyn w warunkach, w których wszystkie inne poszczególne konkurencje i wymagania znajdują swoje uzasadnienie praktyczne.

Jak już wspominaliśmy powyżej, trasa lotu okrężnego jest ogromnie urozmaicona. Po szczególnych etapach przedstawia-

ja się następująco:

Królewiec — Berlin — Kolumbia (Niemcy); Bruksela (Belgia); Paryż — Bordeaux — Pau (Francja); Madryt — Sewilla (Hiszpania); Casablanca — Meknes — Sidi Bel Abbas — Algier — Biskra — Tunis (Ałżery); Palermo — Neapol — Rzym — Rimini (Włochy); Zagrzeb (Jugosławia); Wiedeń (Austria); Brno — Praga — Czechy (Czechosłowacja); Katowice — Lwów — Wilno — Warszawa.

Widzimy więc, że lot obejmuje niemal całe północne wybrzeże afrykańskie i dziewięć krajów Europy.

Powrotu lotników z tej ogromnej powietrznej podróży należy oczekiwać dopiero w piątek lub sobotę przyszłego tygodnia.

Co do ostatecznych wyników technicznych, które zakończyły się wczoraj, to przedstawiają się one następująco:

1) Bajan (RWD-9) — 994 pkt., 2) Karpiński (RWD-9) — 954 pkt., 3) Płoczyński (RWD-9) — 953 pkt., 4) Seidemann (Fieseler) 939 pkt., 5) Hubrich (Fieseler) — 936 pkt., 6) Buczyński (RWD-9) 920 pkt., 7) Florjanowicz (RWD-9) — 915 pkt., 8) Ambrus (Aeroklub 200") — 915 pkt., 9) Anderle

(RWD-9) — 916 pkt., 10) Hirth (Fieseler) — 911 pkt., 11) Bayer 902 pkt., 12) Balcer — 899 pkt., 13) Juck — 895 pkt., 14) Gedgond 893 pkt., 15) Steir 891 pkt., 16) Włodarkiewicz 890 pkt., 17) Zacek 890 pkt., 18) Pasewaldt 885 pkt., 19) Skrzyński 883 pkt., 20) Dudziński 875 pkt., 21) Francke 859 pkt., 22) Osterkamp 850 pkt., 23) Morzik 840 pkt., 24) Grzeszyk 839 pkt., 25) Kreuger 815 pkt., 26) Eberhardt 812 pkt., 27) Macpherson 788 pkt., 28) Colombo 745 pkt., 29) Tessore 697 pkt., 30) Angelo 671 pkt., 31) Francois 668 pkt., i 32) Sanzin 559 pkt.

SPORT

STRZELECKI BIEG MOTOCYKLOWY „SZLAKIEM KADRÓWKI"

Dn. 15 września odbędzie się organizowany przez strzeleckie kluby motocyklowe z Warszawy, Krakowa i Kiele pierwszy strzelecki ogólnopolski bieg motocyklowy „Szlakiem Kadrówki" na trasie Kielce — Kraków. Bieg będzie połączony ze zjazdem plakietywem do Krakowa. W ramach biegu odbędzie się dla uczestników strzelanie z karabinu wojskowego oraz szkicowanie terenu.

Przy klasyfikacji drużynowej będą brane pod uwagę drużyny złożone z 3-ch motocykli pojedynczych lub z przyczepkami bez względu na pojedynczy zrzeszeni i niezrzeszeni.

ECHA MECZU STRZELECKIEGO POLSKA — SZWECJA

Wczoraj ogłoszone zostały oficjalne wyniki zawodów korespondencyjnych Polska — Szwecja, które się odbyły w dniu 19 sierpnia. Zwycięstwo — jak już wiadomo — odniosła drużyna szwedzka, osiągając 2788 pkt. Polska drużyna uzyskała 2697 pkt.

GÓRAL MISTRZ KOLARSKIM SOKOŁA

W Pruszkowie odbył się 100 kilometrowy wyścig kolarski o mistrzostwo okręgu warszawskiego Sokola. Zwyciężył Góral Henryk (Warszawa) w czasie 3:19,37 sek. przed Kuśnierzem (Pruszków), Szostakiem i Gładkiem (Warszawa).

OSTATNI MECZ PALESTYŃSKIEGO HAPOELEU

Przed wyjazdem do Palestyny Hapoel (Tel-Awiw) rozegrał w Warszawie ostatni mecz z warszawskim Hapoel. Zwyciężyła drużyna mistrzowska Palestyny w stosunku 2:0 (1:0). Goście przeważali znacznie przed przerwą.

OTWARCIE SEZONU BOKSERSKIEGO W ŁODZI

W najbliższą niedzielę nastąpi w Łodzi otwarcie sezonu bokserskiego. Z tej okazji rozegrany zostanie mecz międzyokręgowy Łódź — Poznań. W następną niedzielę, dn. 16 września, projektowany jest mecz Łódź — Warszawa.

OSTATECZNA TABELA MISTRZOSTW POLSKI W WATER-POLO

W ub. niedzielę, jak wiadomo, zakończone zostały definitywnie mistrzostwa Polski w piłce wodnej. Mistrzem został EKS, do kl. A spada warszawska Legia, a na jej miejsce wchodzi bielski Hakoah.

Konkurs zadań i ciekawych pytań

Dzisiaj wypadnie rozwiązać Czytelnikom następujące zadania: 7. Zdanie do odczytania.

waży m/ek i br/aj stek por

8. Pytanie. Co ma obecnie najbardziej interesuje?

Uwaga. Przypominamy, iż termin nadpytania odpowiedzi na zadania i pytania 16-ej serii upływa dzisiaj!

Kupon zadań i pytań Nr. kuponu 4 gazety Nr. 256



OGŁOSZENIA DROBNE

MŁODA rytunowa pokojówka, szuka pilnie zajęcia. Może być na wyjazd. Kroczyńska 90 — 55.

MŁODA, przystojna panią, poszukuje zajęcia w charakterze ekspedientki lub pokojówki. Chętnie na wyjazd. Młynarska 42 — 13.

RADJO ODBIORNIKI sieciowe. Nowoczesne dwójki, trójki od 100 złotych. Dogodne warunki „Uniwersal" Wesoła 29.

Tragiczny los wykolejonego młodzieńca

(BIAŁYSTOK). W Sądzie Grodzkim rozegrała się wczoraj scena, która wywarła na wszystkich obecnych przynębiające wrażenie i jest panurym znakiem czasu. Podajemy ją bez żadnych komentarzy.

Sądzi medole ludzkie młody, lecz widać z doświadczeniem traktujący swe posłannictwo w dzia Kulesza. Oskarża służbista przodownik Zadrożny.

Na ławie oskarżonych siedzi 18 lat liczący, młody starzec Aleksander Jacewicz, obszarpany, chudy, wynędzniały, objętny na wszystko, co się wokół niego dzieje.

— Czy masz rodziców? — pyta dobrotliwie sędzia.

— Odmarli — brzmi smutna odpowiedź.

Z akt sprawy wynika, że młodym dociany przełepca przed kilku laty przybył Rosji.

Głodny, waleśał się po Polsce, aż ukradł. Dostał za to 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem.

Dalszym etapem niedoli życiowej Jacewicza była kradzież 30 zł. w Choroszczy, u niejakiego Reszecia.

Aresztowany przyznał się do kradzieży, a gdy odebrano mu pieniądze, oświadczył z rezygnacją:

— Trudno... Nie udało mi się najęść... a byłem tak okropnie głodny.

— Co oskarżony prosi w o-

statniem słowie? — pyta sędzia.

— Proszę o karę więzienia, bo jestem ciągle głodny, a tam się chyba najem — odparł Jacewicz.

Ze prawo jest tylko prawem, więc ślepa Temida, zważywszy na szali winę Jacewicza, zaaplikowała mu 7 miesięcy więzienia, z zamianą na dom poprawy.

Radosny błysk oczu i zadowolona mina skazanego były odpowiedzią na wyrok. Jacewicz wyszedł, a za nim podał litosciwy wzrok sędziego Kulesza.

Konkurs zadań i ciekawych pytań

15 seria naszych zadań i pytań nie należała do trudnych, to też odpowiedzi było sporo i przeważnie dobre.

Prawidłowe rozwiązania są następujące:

1. Bilet wizytowy pana Jana Głodomora mówił aż nadto wyraźnie, że jest on majorem i mieszka w Grodnie.

2. Pytanie polityczne, na temat wojny rosyjsko-japońskiej dało rozbieżne odpowiedzi. Jedni więc twierdzą, że do wojny nie dojdzie, bowiem wszystkim stoi żywo jeszcze w pamięci okropna zawierucha europejska, inni są zdania, że mimo zwycięstwa Japonia wystąpi zbrojnie przeciw Rosji, bo to jest niezbędne dla jej ekspansji gospodarczej i politycznej. Ano zobaczymy, która ze stron naszych Czytelników ma słusność.

3. Zmiana słów: Zgoda, dama, mara, razem.

4. Pytanie, czy interesuje Czytelników turniej lotniczy, dało jednomyślną odpowiedź, z której wyciągnęliśmy wniosek, że zainteresowanie Challenge'm jest ogromne.

5. Zadanie literowe: Cytryna, herbata, Afryka, Leon, lato, Ewa, noga, gramofon, e — Challenge.

6. Zagadka nie sprawiła nikomu najmniejszej trudności, wszyscy odpowiedzieli, że półka.

7. Zadanie liczbowe. Oczywiście, że gospodarstwo wieśniaków składa się z dziesięciu kaczek (10 głów, 20 nóg) i dziesięciu krów (10 głów, 40 nóg). Razem 20 głów i 60 nóg.

8. Pytanie żartobliwe. Przecież na świętyni Salomona nie było krzyża, istniała bowiem ona przed narodzeniem Chrystusa Pana.

9. Ukryte przysłowia: Na pochyłe drzewo, to i kozy skaczą.

10. Pytanie: Kto zwycięży w turnieju lotniczym dało większość odpowiedzi, że Polacy.

P. Michał Gajek tak pisze: „W turnieju lotniczym zwyciężył Polak! Przecież się Pan Redaktor!"

P. St. Arant twierdzi, że: „Niemcy mają wiele danych, by zwyciężyć, ale zawsze trzeba wierzyć w siebie w swą siłę, bo wiara da zwycięstwo. Jestem przekonana, że Polacy zwyciężą! Nasi lotnicy są równie dobrzy, jak i inni, a samoloty też nie gorsze!"

P. Marja Pieczykówna natomiast wątpi w nasze zwycięstwo, jakkolwiek go pragnie, pisząc: „Z całego serca życzę zwycięstwa Polakom, ale mnie się zdaje, że zwyciężą Niemcy".

Wielu jest takich, którzy oświadcza wręcz, jak np. p. A. Jakubowicz, że zwyciężą Niemcy. Paru wreszcie Czytelników oddaje palmę pierwszeństwa Czechom.

Napad bandycki w Równem

RÓWNE. W Oleszkiewiczach k. Równego miał miejsce bestialski i krwawy napad bandycki, którego historia sięga odległych, przedwojennych czasów, bo jeszcze 1912 roku. W tym czasie niejaki Szymon Krepkij nabył 15 dziesięcin gruntu u obywatela ziemskiego Korwickiego. U tego samego obywatela na był 40 dziesięcin ziemi niejaki Lotaryński za pieniądze pożyczone u Krepkiego. W omówionym terminie zgłosił się Krepkij po odbiór pożyczki. Czy pieniądze otrzymał — niewiadomo. Jednakże niedługo potem Krepkij znikł w tajemniczych okolicznościach i po kilku dniach znaleziono ciało jego straszliwie zmasakrowane i nwapół zwęglone w pobliskim lesie.

Przyszły lata wojny i przewrotów politycznych. Akta sprawy zaginęły, a sama sprawa poszła w zapomnienie. W międzyczasie zmarł stary Lotaryński, pozostawiając syna Teodora. Syn zaś Krepkiego Alek-

sander nie ustawał w zbieraniu wszelkich posłak i dowodów w sprawie, oraz zaczął dochodzić swych praw do ziemi.

Przed kilku dniami gdy Aleksander Krepkij przebywał u swojej siostry w Oleszkiewiczach, wtargnęło do domu w nocy dwóch drabów, którzy pobawszy tępem narzędziem Aleksandra i jego siostrę Olę, dokonali rewizji w kufurze w poszukiwaniu dokumentów i papierów. Sądząc, że ofiary napadu nie żyją, bandyci znieśli do mieszkania słomę i dom podpalili, poczem zbiegli.

Mały synek Olgi, Cyryl, który w czasie napadu skrył się pod łóżkiem, widząc krwawie żniwo bandytów i płonącą słomę, wybił szybę w oknie i zaczął wzywać pomocy. Sąsiedzi ugasiли ogień i odwieźli zmasakrowane ofiary napadu do szpitala, gdzie Aleksander Krepkij tego samego dnia zmarł wskutek odniesionych ran.

Zuchwałe świętokradztwo w kościele w Równem

RÓWNE. Wczoraj o godz. 10 przedpołudniem w kościele parafialnym rzymsko-katolickim w Równem kościelny Józef Grechuta zauważył pewnego, wielce podejrzanie zachowującego się osobnika, który, klekając naprzemian przed kilkoma ołtarzami obserwował wota i ozdoby na ołtarzach, rozglądając się przytem niespokojnie do koła. Kościelny na chwilę wydał się, a kiedy po kilku minutach wrócił do kościoła, zauważył ślady butów na białym obru-

bie przed ołtarzem i stwierdził brak 7 wot ze złota i srebra łącznej wartości 300 zł.

Wszczęto natychmiast alarm i podejrzanego osobnika zatrzymano, wychodzącego z kościoła. Stwierdzono, że jest nim 24 letni Aleksander Bielecki z Chelma. Bieleckiemu „dowiedziono kradzież, jednakże łupu złodziejskiego nie odnaleziono przy nim. Wydział Śledczy w Równem prowadzi dalsze dochodzenie.

M I Ł O Ś Ć A N U S I

Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

— Mów, duszko, bez lęku — zachęcał żonę Bolesław.

— Kiedy doprawdy boję się... Mam tyle grzechów na sumieniu...

Przysnął się do niej bliżej i rzekł dobroliwie: — Ty? Grzechy? Jakież to? — poczem jednak westchnął głęboko.

— Grzechy... wobec ciebie...

— Ach, tak — szepnął i uśmiechnął się ze smutkiem.

Wziął jej dłoń w swoją rękę i rzekł:

— Skoro się sama do nich przyznajesz, są ci więc zgóry wybaczone.

Pieścił jej atlasową dłoń, mówiąc:

— Zresztą czy ja narzekam na swój los? To mi musisz chyba przyznać, że nie dręcę cię gderaniem lub żrzeniem. Twój tryb życia zajmuje ci wiele czasu, może nawet zbyt wiele, ale czekam cierpliwie na chwilę, kiedy poznasz marność i pustotę tego życia... Chwila taka przyjdzie z pewnością. Wierzę w to niezachwianie.

— Już przyszła — szepnęła.

Błysk radości oświetlił oblicze Bolesława.

— Znam kogoś, kogoby te słowa nie mniej uszczęśliwiły, niż mnie!... — zawołał.

— Któż to taki?

— Szawiński.

— O, ten to mnie strasznie nienawidzi, wiem o tem dobrze.

— Ach, jakże się mylisz...

— Nie, nie... Już ja wiem, co mówię. Nie wiem, co mu złego zrobiłam, ale od pierwszej chwili odczuwa dla mnie wielką niechęć, złą i upartą.

— Ależ, przeciwnie. Szawiński ma złote serce. Owszem jest, może trochę szorstki, ale wierz mi, że on nie potrafi nienawidzić kogoś, kogo ja kocham... a on dobrze wie, złotenku, jak ja cię kocham, uwielbiam, ubóstwiam...

— Modliwie, ale wie także z pewnością, że ja ci nie daję szczęścia.

Chomowicz drgnął...

Dotknęła jego rany najboleśniej.

Nie wiedział, co rzec...

Elżunia zaś mówiła ze smutkiem:

— Wiem, wiem dobrze, że tak jest i czynię sobie z tego powodu najgorsze wyrzuty. Ale nie wiem, jak szatać mnie poha do życia, pełnego zgielku i gwaru, głupich zabaw i niemądrych wybryków. Słowo ci daję, że co wieczora przysięgam sobie, że mam już tego dość, a nazajutrz robię znow to samo, unoszona wirem przyzwyczajenia.

— Gdybyś chciała, możebyś potrafiła się powstrzymać — szepnął błagalnie Bolesław.

— Ja nawet bardzo chcę — odparła Elżunia, wzruszona do głębi dobrocią i pobłażliwością męża — ale trzebaby mi w tem dopomóc... dodać siły... no i... co najważniejsze...

Tu znow urwała, wahając się...

Nie mogły jej przejść przez usta sprawy pieniężne, do których czuła zawsze nieprzewyciężony wstręt.

— Mówże dalej — zachęcał ją Bolesław, rozpromieniony.

— Kiedy nie mam odwagi...

— Śmiało... Nic się nie bój.

— Kiedy doprawdy nie chcę nadużywać twej dobroci... Tyś już zdziałał dla mnie tyle... Spełniłeś takie mnóstwo najdroższych moich zachcianek...

— Bo to moja największa radość. Poproś tylko, a na pewno będzie spełnione. Dla ciebie — wszystko...

— Niestety... — bąknęła.

— Co? — zapytał, nagle poważniejąc i spoglądając jej w oczy przenikliwie, nawet bodaj nieufnie.

Elżunia zalała się rumieńcem i szybko rzekła:

— Oczywiście, że... dla mnie...

Poczem dodała:

— A dla kogóżby?... Także coś...

Wyczuwała wszakże wyraźnie, że Bolesław już powziął pewne podejrzenia. Czyż nie zastał jej na dłuższej rozmowie z Olgierdem we wnęce salonu?

Przypominała sobie, że Bolesław jest przecież kupcem, a więc nie łatwo go będzie zwodzić, bo kupcy umieją liczyć. Owszem gdy chcą, wydadzą wiele pieniędzy, ale tylko na właściwy cel.

Zaczęła więc z innej beczki:

— Jeżeli lękam się wyznać ci, co mnie dręczy, to dlatego, że aby mi dopomóc, będziesz musiał, zapewne, rozmówić się z Szawińskim, jako głównym kasjerem, a on jest dla mnie niechętny i tym razem może nawet będzie miał słusność.

— Ach, więc tu chodzi o pieniądze? — odetchnął z ulgą Bolesław.

Opuściła oczy...

Szepnęła:

— Tak, o te przekłete pieniądze... Wstyd mi dławi, że znow muszę cię prosić.

Bolesław też był tem nieco zmrożony. Chętnie dałby jej, ileby chciała, dręczyło go tylko to, że ilekroć żona stawiała się dlań czuła i serdeczna, zawsze wychodziło to sztydło z worka — pieniądze...

— Masz słusność że nienawidzisz pieniędzy. Ja też, mam do nich żal, że o godzinie drugiej po północy, w cudnym gniazdku miłosnem najpiękniejsza i najukochańsza kobieta mówi mi o... pieniądzach, choć o tem powinna być mowa w okolicznościach o wiele mniej poetyckich... No, ale już trudno... Mów...

— Brnę po uszy w długach i boję się, że... utonę w nich...

— Poco je robisz?

— To właśnie mój grzech, o którym mówiłam.

— Dobrze więc... Jeżeli mi przyrzekniesz...

— Co? Co takiego? — przerwała mu niecierpliwie pytaniem.

— ...że nareszcie trochę uporządkujesz swoje dotychczasowe życie pod każdym względem...

— Ależ... przysięgam ci...

— Poważnie? — zapytał.

Po chwili wszakże już miał sam do siebie żal za swoje niedowiarstwo i że wogóle stawia jej jakieś warunki. Czy nie przyrzekał jej tyle razy, że nie będzie takiej sumy, którejby nie miał dla niej zawsze do dyspozycji? Czyż tyle razy nie nalegał, aby się do niego zwracała przy każdej najmniejszej czy największej potrzebie pieniędzy?

Dalszy ciąg jutro

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

OBAWY I NADZIEJE

Ustępny zeznań Przybosa, w których opowiadał o ostatnich chwilach, jakie spędził z Wymirskim w podmiejskiej restauracji, nie były zbyt ciekawe, bo przecież Wymirski ostatnie godziny przed zaginięciem spędził w domu przy ulicy Marymonckiej.

Komisarz Kraszewski napróżno usiłował obmyślić jakiś plan działania, kiedy zameldowano mu przybycie drugiego agenta, wysłanego do pani Wisłowiczowej na Marymoncką.

— Nie zastałem tej pani, panie komisarzu. Podobno wyszła po południu i do tej pory nie wróciła — meldował przybyły.

— Czy czasem nie należy szukać Wymirskiego, idąc śladami jego kochanki? — zadał sobie pytanie w myśli komisarz Kraszewski.

Agent, który badał Noderskiego, przerwał skupioną ciszę.

— Panie komisarzu, czyby nie zrobić jakoś cichaczem małej rewizyjki w mieszkaniu na Koszykowej?

Komisarz wzruszył ramionami.

— Musimy najpierw odszukać Wisłowiczową, a potem się namyślimy — zdecydował.

Śledztwo toczyło się jak po grudzie. Hrabine Danutę Wisłowiczową odnalazł sam komisarz w domu jej męża. Na szczęście dla niej zjawił się w pałacu w czasie nieobecności hrabiego Wisłowicza. Hrabina molestowała komisarza, by nie dręczył jej pytaniami, by jak najprędzej oddalił się z pałacu, gdyż byle pozor może zniszczyć moźolnie zbudowany gmach zgody małżeńskiej. Nie ukrywała przed komisarzem, że padła ofiarą własnych zmysłów, rozbudzonych przez pięknego szofera, poznała jednak niską wartość charakteru kochanka w czasie wspólnego życia z nim i dlatego powróciła pod dach męża.

Udało się przynajmniej komisarzowi Kraszewskiemu ustalić godzinę, w której Wymirski opuścił mieszkanie. Napróżno wysłał się jednak na najbliższe podstępne pytania, by przekonać się, czy hrabina Wisłowiczowa brała jakikolwiek udział w tajemniczym zniknięciu swego kochanka.

— Ona jest za głupia — stwierdził niezbyt po-

chlebnie komisarz, wychodząc z pałacu — żeby potrafiła ukryć zbrodnię, jeśli by o niej wiedziała! Więc co, do wszystkich diabłów, stało się z Wymirskim — zadawał sobie pytanie, coraz bardziej zdenerwowany ciemnościami, w których tońono śledztwo.

Kręcąc się koło domu na Koszykowej agentom udało się ustalić, że na klatkę schodową, prowadzącą do mieszkania Noderskiego, około godziny wpół do jedenastej wchodził wysoki, młody mężczyzna; rysopis jego naogół zgadzał się z rysopisem Wymirskiego, nie było jednak najmniejszego powodu, że ów mężczyzna wchodził do mieszkania Noderskiego. Mniej więcej pół godziny później weszła na te schody kobieta. Jak twierdził dozorca, który tę kobietę widywał dość często, była to pani Kunie-Lamocka. Niezbicie udało się stwierdzić, że w godzinach południowych mieszkanie Noderskiego odwiedził Gustaw de Montemort, a w kilka minut po nim starszy jegomość z walizką w ręku, zapewne lekarz, gdyż razem z Noderskim przeprowadzał jakby nieprzytomną kobietę do samochodu, stanowiącego własność Montemorta.

Niestety, wszystkie te informacje ani rusz nie dawały się powiązać z zaginięciem Wymirskiego. Przeciwnie, świadczyły one na korzyść Noderskiego, który nie sprowadzałby do swego mieszkania aż tylu świadków, gdyby nosił się z zamiarem dokonania zbrodni. Rewizja w mieszkaniu Noderskiego wydawała się komisarzowi Kraszewskiemu zupełnie bezcelowa, choć jeden z agentów obiecywał mu przeprowadzić ją jak najdyskretniej.

Komisarz Kraszewskiego intrygowały przyczyny wstrząsu nerwowego, jakiemu uległa pani Kunie-Lamocka. Ostatecznie składał to na karb nienormalnych stosunków rodzinnych, w których teściowa była kochanką męża swej córki.

Komisarz i jego agenci zniechęcili się do sprawy Wymirskiego i zwolna począł ją pokrywać kurz zapomnienia. O Wymirskim nie zapominał tylko Przybosz, żywiąc niezachwiane przekonanie, że sprawcą jego zaginięcia jest Noderski.

Był jeszcze jeden człowiek, który o Wymirskim pamiętał najmocniej — Noderski.

Zdawało mu się, że gdy tylko uspokoi się co

do stanu zdrowia Meli, zapomni prędko o koszmarze, jaki utkwił w jego pamięci. Następnego dnia poszedł do pałacu Lamockich i z radością stwierdził, że pani Mela zachowuje się, jak dawniej. Nie wstawiała jeszcze, rozmawiała jednak dość swobodnie z nim i z córką. Sprawiała wrażenie, że nie pamięta nic z tego, co stało się przed 30 godzinami.

Noderski śledził z niepokojem jej warok, jej ruchy. Świadczyły one o pewnym zachwianiu równowagi wewnętrznej. Było to jednak zupełnie zrozumiałe.

— Jestem chyba już bezpieczny! — pomyślał. Zdawał sobie sprawę, że jakies silniejsze przeżycie Meli może spowodować nowy wstrząs, którego przebieg może zachwiać poczuciem jego bezpieczeństwa. Narazie było oddalone.

Mijały jednak dni, a nie mógł się uwolnić od zmyru, która go przesładowała.

Trzeciego dnia od owych wstrząsających wypadków niezrozumiała konieczność skierowała jego kroki na ulicę Koszykową.

Dzień był słoneczny, w mieszkaniu Noderskiego panował jednak półmrok dzięki grubym firankom, tamującym dostęp światła.

Na schodach Noderski poczuł nieuzasadniony niepokój.

— Stałem się wrażliwy, jak dziewczę — pomyślał ze złością.

Resztę schodów przebył elastycznym krokiem, energicznie nacisnął guzik dzwonka i, jak zwykle, rzucił niedbale rękawiczki w kapelusz, który natychmiast z jego rąk odebrał służący.

Przechodząc przez pokój, mimowoli spojrzął w lustro i zatrzymał się, zdziwiony bladeścią swej twarzy.

— Tu jest fatalne oświetlenie — szukał przyczyny zmiany na swej twarzy — Muszę kazać zmienić lampę.

Przeszedł gabinet, otworzył drzwi do salonu i... Zduszony okrzyk wydobył się z piersi Noderskiego, palce kurczowo zacisnęły się na kłameczce, a w rozszerzonych oczach odmalowało się przerażenie.

Dalszy ciąg nastąpi.

Zagadkowa zbrodnia w porcie

VII

Zeznawali kolejno funkcjonariusze policji i domownicy. Zainteresowanie wzrosło, gdy do pulpitu dla świadków podszedł komisarz Lorenz.

W miescie wiadano, że tylko komisarz Lorenz walczył u parcie o stworzenie największej ilości pbszak, które w sumie stwbrzyłyby klatkę bez wyjścia dla osaczonego zwierza. Zwierzyzną tą miał być pastor.

Komisarz Lorenz zeznał, że już od początku śledztwa nabrał przekonania, że sprawcą zbrodni mógł być tylko pastor. Nie miał coprawda żelaznych dowodów winy, ale wszystko wskazywało na winę pastora. I tak podejrzanem wydało się, że na krótko przed morderstwem zmarły został ubezpieczony, że zginął mu pierścień, że pożycie między braćmi było nie dobre. Dalecy krewni pastora nie dawali o nim też dobrej opinii.

Zeznaniom komisarsza Lorenza przysłuchiwało się z zapartym tehem. Komisarz poza tem, że był doskonałym wywiadowcą potrafił i obrazowo opowiadać. Prokurator pilnie notował w swym wielkim notesie. Przewodniczący trybunału bębnił dwoma palcami po stole. Na ustach jego, suchych i cienkich, igrał od czasu do czasu uśmiech. Ale nie był to uśmiech człowieka zadowolonego. Tak wyglądał zapewne ten, kto chwycił nienawistnego człowieka w pułapkę. Śmieje się wówczas triumfująco.

Wyrazem tego stanu uczuć przewodniczącego było spojrzenie, które rzucił w stronę pastora. Pastor miał pochyloną głowę. Nie dojrzał więc triumfu w oczach swego chwilowego wladcy.

Sędziowie okazywali nie-mniejse zainteresowanie dla sprawy. I oni znali pastora, nie raz przychodzili na jego kazania. Wydawało się im dziwnem, że ten człowiek, który co niedziela piórnował przeciwko występkom sam zasiada na ławie oskarżonych pod tak strasznym zarzutem.

Panowie z ławy przysięgłych, po większej części ludzie prości, z pewnym smutkiem przysłuchiwali się rozprawie. W ich umysłach nie mogła pomieścić się myśl, że człowiek tak ogólnie swego czasu szanowany, lubiany, mógł popełnić okrutną zbrodnię.

Rozprawa trwała. Przesuwali się kolejno świadkowie. Wreszcie przewodniczący ogłosił, że zamyka przewód sądowy. Wśród niesłuchanego napięcia rozległ się głos przewodniczącego:

— Udzielam głosu panu prokuratorowi.

Oskarżyciel publiczny powstał ze swego głębokiego fotela. Spojrzał na salę i podniósłszy teatralnym ruchem rękę skierował ją w stronę ławy oskarżonych i zaczął:

— Oto panowie przysięgli i wy soki trybunał, człowiek, który zabił swego brata! Nie wiemy w jakich okolicznościach zabił go. Nie wiemy, czy odbyło się to podstępnie czy w otwartej walce. Faktem jest jednak, że pastor Delorme zabił swego przyrodniego brata, Raula. A cel morderstwa? Objęcie w posiadanie majątku.

Czyż w normalnych warunkach jest do pomyślenia, by człowiek tego pokroju jak pastor Delorme, mógł popełnić tak straszną zbrodnię? Nie. A jednak pastor Delorme potrafił zagłuszyć w sobie wszelkie ludzkie instynkty i powodowany chciwością chwycił za broń.

Przerazenie ogarnia nas, gdy pomyślimy, że pospolitym mordercą okazał się człowiek piastujący szczytną godność kapłana. Czegoż mamy prawo żądać od ludzi prostych, jeśli mordercami są ci, którzy z racji swego stanowiska winni stać na straży czystości obyczajów!

Prokurator przechodzi następne do analizy zbrodni, śledztwa, zastanawia się nad poszczególnymi momentami, nie zapomina o Lorenzu, dla którego ma usta pełne pochwał i wreszcie w konkluzji domaga się surowej kary.

— A karą tą może być tylko fotel elektryczny, — kończy prokurator.

Na sali rozległo się kilka westchnień. Widmo śmierci stało na sali i szczyrzyło swą ohydą szcękę.

Gdy prokurator skończył, przewodniczący znów uśmiechnął się. Kilkakrotnie poruszył głową, jakby w ten sposób chciał wyrazić swe zadowolenie dla świetnej mowy prokuratora.

Zkolei zabrał głos obrońca. Rola jego była bardzo trudna. Adwokat, niemniej doskonały mówca w pierwszym rzędzie poruszył sprawę ohydnej naganki prowadzonej przeciwko człowiekowi, który do ostatniej chwili prowadził żywot niesłuchanie czysty i wzorowy. Następnie analizując śledztwo, obrońca nie pominął milczeniem taktyki wywiadowców, którym poprostu o życie chodziło, by znaleźć winowajcę.

— Proces to wybitnie poszlakowany. Niema na mniejszych dowodów winy pastora Delorme — mówił obrońca. Nie można karać człowieka, przeciwko któremu przemawiają tylko okoliczności. Jestem głęboko przekonany o niewinności swego klienta i dlatego też mam odwagę prosić wysoki trybunał o całkowite uniewinnienie pastora Delorme.

Przewodniczący tym razem pogardliwie uśmiechnął się. Zgóry wiedział, że obrońca nie zgłosi innego wniosku.

Po przemówieniach stron zre dagowano pytania dla ławy przysięgłych. Sąd zarządził przerwę, a panowie przysięgli udali się na naradę.

Zaledwie sędziowie opuścili salę, na sali wybuchła wrzawa. Komentowano przemówienia, przytaczano pełne zdania mówców. Ale wszyscy zadawali sobie jedno tylko pytanie:

— Czy pastor Delorme zostanie skazany?

(Dalszy ciąg nastąpi)

Miecz. Gór.



ZBIORKA NA RZECZ POWODZIAN W AMERYCE

Prowadzona w Ameryce zbiórka na rzecz powodzian w Polsce przyniosła dzięki wysiłkom i ofiarności tamtejszego społeczeństwa polskiego około 10.000 dol.

Na górnym zdjęciu — kongresman J. Lesiński nabywa odznakę od kwaterek w dniu zbiórki w Detroit. Na dole — komitet akcji na rzecz powodzian w Detroit.

Sensacyjne powództwo

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło sensacyjne powództwo, które opiera się na pretensjach datujących się jeszcze z okresu rządów carskich.

B. budowniczy rezydencji w dawnym księstwie Łowickim — inż. Aleksander Reynis wystąpił z pretensją do Skarbu

Państwa z tytułu prac przeprowadzonych przez niego na terenie Spawy przy urządzeniu stawów rybnych i urządzeń rolnych.

Powód twierdzi, iż wobec przejęcia Spawy na rezydencję Pana Prezydenta R. P. należy mu się 200.000 złotych z tytułu długu Skarbu, dawnego imperjum rosyjskiego.

Zasadnicze wyjaśnienia

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało 2 zasadnicze wyja-

śnienia interpretujące przepisy o ubezpieczeniach:

Wobec wątpliwości jakie nasuwa obliczanie okresu świadczeń, przysługujących członkom rodzin ubezpieczonych, Ministerstwo stwierdza, że w myśl art. 110 ustawy o ubezpieczeniu społ. tej kategorii ubezpieczonych, przysługuje prawo do świadczeń w okresie 13 tygodni w każdym roku kalendarzowym, bez względu na to, czy w roku poprzednim wyczerpali lub nie, należne im 13 tygodni, oraz bez względu na to, w jakim okresie roku korzystali ze świadczeń ubezpieczalni.

Jeżeli zatem początek roku kalendarzowego przypada w czasie korzystania członka rodziny z pomocy leczniczej ubezpieczalni, to może on korzystać nadal z tej pomocy, aż do wyczerpania nowego 13-tygodniowego okresu przypadającego na nowy rok kalendarzowy. Nie wolno natomiast przedłużać tego okresu, przez dodanie tygodni nie wykorzystanych w poprzednim roku.

Samobójstwo groźnego opryszka

(g.) Przestępcy o ustalonych sławie zawsze znajdują sposób, by w razie niebezpieczeństwa uniknąć „wsypy”. I dlatego tak często czytamy w kronikach, że przestępcy symulują obłąkanie i t. d. Jest to zazwyczaj najpewniejsze odroczenie rozprawy, dostanie się do szpitala i tem umożliwienie kompanom znalezienia sposobu do wydostania się z matni. Nieraz sędziowie nie zgadzają się z opinią biegłych, częściej jednak akceptują ich ekspertyzę i zbrodniarz względnie wielki hochstapler dostaje się do szpitala. W taki oto sposób dostał się do szpitala w Meksyku, pod obserwację bandyta, Jack Rigney, oskarżony o zabójstwo całej rodziny, złożonej z 14 osób. Na

rozprawie sądowej Jack Rigney symulował obłąd. Biegli orzekli, iż oskarżony powinien być poddany badaniom i sąd zgodził się z tem stanowiskiem.

Rigney'a przewieziono do szpitala w Meksyku. Po dwóch dniach policja została zaalarmowana, że na szpital dokonano napadu, zamordowano dwóch posługaczy, i że w czasie zamieszania zbiegł Jack Rigney.

Śledztwo wykazało, że napad był zorganizowany przez kompanów Rigney'a. W ruch puszczono cały aparat śledczy. Po nitce do kłębka ustalono, że Rigney nie wyjechał z miasta i że ukrywa się u swej kochanki.

Akcję prowadzono z zachowaniem całkowitej tajemnicy. Rozumiano bowiem, że najmniej szła choćby informacja o akcji policji mogłaby zepsuć wszystko. Wszystkie więc dokonywało się w tajemnicy. O śledztwie wiedziało zaledwie kilka osób.

Krytycznego dnia pod wskazany przez wywiadowców adres wyruszył pluton policji. Była noc. Gdy auto zajęło przed bramę, policjanci wyskoczyli z auta i natychmiast otoczono dom ze wszystkich stron. Następnie dwóch policjantów uzbrojonych w karabiny weszło na piętro.

Zapukano do drzwi. Nikt nie odpowiadał. Po chwili usłyszano:

— Kto tam?

Odpowiedziano:

— Listonosz. Proszę odpowiedzieć.

Z głębi pokoju znów odezwało się:

— A to ty djabie nie możesz przyjść rano? A ki djabel cię

niesie? Jazda mi. Bo strzele. Policjanci już nie zastanawiali się. A że obydwa byli mocni podparli drzwi. Zgrzytnęły zawiasy.

W tym momencie w pokoju rozległ się tupot nóg. I nim upłynęła minuta rozległy się strzały rewolwerowe. Policja odpowiedziała strzałami. Huk wystrzałów obudził wszystkich lokatorów. Wynikł zrozumiały popłoch. Strzelanina trwała kilkanaście minut.

Widocznie bandycie zabrakło kul, gdyż w pewnym momencie głośno krzyknął:

— Poddaję się.

Drzwi otwarte. Ale nim policjanci zdążyli wejść do pokoju, powietrze rozdarł huk wystrzału rewolwerowego. To Jack Rigney wpakował sobie ostatnią kulę w usta.

Higiena pracy w pralniach chemicznych

W nowoczesnych pralniach chemicznych stosuje się od pewnego czasu do czyszczenia tkanin zamiast benzyny t. zw. plynów „Tetra” lub „Tri” (czterochloru węgla i tróchloroetylu). Związki te rozpuszczają tłuszcz równie dobrze, jak benzyna, są natomiast niepalne. Dzięki temu unika się wybuchu pożaru, co dawniej zdarzało się często.

Niestety, nowowprowadzone związki są trujące dla człowieka, posiadając właściwości naruszące. Jak wykazało krótkie doświadczenie w pralniach chemicznych, a także w przemyśle włókienniczym i metalowym, gdzie używa się również plynów „Tetra” i „Tri” (np. przy od-

niui smarów z części metalowych), robotnicy, pracujący w atmosferze zanieczyszczonej parami tych związków, ulegają bardzo łatwo ciężkim i poważnym zatruciom.

Aby temu zapobiec, wydano w Niemczech specjalne przepisy, które określają dokładnie, jak należy używać obu tych trujących związków. Najważniejszym punktem tych przepisów jest zaniechanie, aby pranie i odcyszczanie w plynach „Tetra” i „Tri” odbywało się w szczególnie zamkniętych aparatach, suszenie zaś odzienia po praniu — w dobrze wentylowanych suszarkach. W ten sposób uniknie się zanieczyszczenia powietrza w całym lokalu pracowni.



UROCZYSTOŚĆ FEDERACJI P. Z. O. O. W POSTAWACH

W tych dniach odbyło się w Postawach na Wileńszczyźnie uroczystość Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Na fotomontażu u góry — odsłonięcie pomnika ku czci poległych i koncentracja oddziałów zwartych Federacji w Postawach. Z lewej na dole — przegląd oddziałów zwartych Federacji przez delegata M. S. Wojsk. i delegatów Zarządów Federacji Głównego i Okręgowego. Z prawej — odsłonięty w tym dniu pomnik.

Pełna tabela loterii

Czwarta klasa — trzeci dzień ciagnienia

GŁÓWNE WYGRANE

do przerwy

20.000 zł. na nr. 57819.
15000 zł. na nr. 94739
10000 zł. na nr. nr. 21183 75064
5000 zł. na nr. nr. 36668 40435 66985
73825 155949 163138
2000 zł. na nr. nr. 1012 4435 10546
23550 26116 28694 30152 36913 48822
53714 79520 87252 84241 100718 106454
107056 111461 115408 120667 127769
132660 149862
1000 zł. na nr. nr. 8890 10909 12572
14303 18188 37718 52833 61893 78088
79991 84974 92518 94832 100480 104927
103533 108137 108937 110197 129463
142093 144802 145949 153162 153602
163653 168694 169352

STAWKI

do przerwy

13 225 84 453 62 531 34 54 95 620 779
831 41 916 40 1577 602 42 2050 137 268
407 97 670 790 861 76 3002 46 62 213 19
325 47 89 403 47 501 667 723 836 80 932
58 4397 429 521 695 835 37 998 5037 203
474 81 95 521 666 70 896 6023 188 45 62
348 768 880 7126 66 317 18 31 81 91 404
15 524 658 66 77 832 927 39 8017 43 146
91 423 59 824 69 939 42 9 79 272 3449 80
10232 88 301 415 526 554 67 933 11236
360 474 681 704 24 27 904 12235 44 591
745 890 13012 70 88 100 325 504 35 89
644 743 920 43 14193 344 500 15 830
15475 502 622 25 60 729 36 60 94 817 63
69 991 29 16230 304 468 537 657 91 707
67 811 17264 519 66 609 25 925 18026 66
280 372 415 80 503 27 643 749 856 977 81
19111 38 45 381 705 13 58 921.
20047 176 242 45 485 84 89 531 720 917
76 21017 32 123 250 52 55 424 27 655 842
22061 167 286 4415 525 50 73 625 775 990
23071 252 385 433 600 52 72 938 24013
50 54 202 15 45 72 365 401 24 49 532 88
600 821 72 918 91 25074 85 190 247 326
699 525 26 49 73 673 874 925 26208 66 398
464 501 32 718 971 27110 54 318 553 950
28013 20 31 127 455 57 646 921 46 29022
30092 188 327 465 534 641 835 61 901
31078 92 182 86 242 364 411 53 570 82
753 816 919 32003 232 89 95 5412 604 884
88 33012 225 40 367 68 547 621 77 764
805 33 999 34018 101 82 294 496 98 99
742 35183 218 319 524 47 752 59 72 857
972 36013 678 127 244 322 70 97 409 18
533 151 677 832 959 37017 38 118 281 375
676 810 94 991 87 38094 153 314 614 86
837 970 28 39203 76 358 409 15 93 599
40090 120 520 754 92 811 55 906 51 55
41092 138 48 331 35 502 699 824 71 916
42 62 42193 336 465 759 846 43117 85 90
201 29 76 364 409 511 45 864 44003 12
121 96 294 394 482 87 93 512 89 915
45166 270 311 55 4410 97 518 865 76 98
46276 98 476 91 837 39 79 928 47024 152
63 228 340 723 80 866 958 48055 304 729
36 96 901 9 74 49022 393 425 556 694 837
50066 68 139 216 435 520 677 772 887
51072 182 331 42 50 423 532 662 87 707
35 55 83 895 976 95 52019 171 273 342
78 503 5 7 19 29 91 655 850 74 987 53002
35 157 229 69 94 313 437 533 606 728 85
52 54074 106 489 582 725 55042 77 84
276 396 574 640 55 776 80 56161 733 57
72 805 58 92 57040 54 67 180 251 338 44
45 451 69 824 93 974 58035 202 308 870
59117 69 225 64 69 300 473 604 91 732
60103 223 313 663 746 88 920 61218
310 33 36 547 661 780 856 89 90 903 43
65 62062 345 72 599 608 63077 259 368
436 87 589 662 873 64054 80 230 384 425
634 44 99 703 979 65299 321 58 418 562
694 756 826 920 66013 21 103 25 43 244
76 87 545 756 846 75 930 67103 62 78 282
557 79 675 845 95 960 68075 66 87 111
338 472 82 85 506 50 93 616 803 73 951
69086 291 308 421 28 589 613 843 945 82
70011 318 600 3 90 725 71064 94 224
391 526 71 639 42 731 40 874 72027 80
178 236 503 89 750 982 73143 200 355 79
430 586 600 74195 403 633 42 93 771 831
926 75063 70 180 228 341 82 489 500 604
36 747 802 7 59 995 99 76047 112 90 222
403 903 77255 405 90 549 55 661 760 85
904 70 78029 45 151 450 724 32 957 79135
80001 25 289 469 582 832 93 8 822 31
958 82029 182 95 211 317 44 52 434 99
612 27 956 87 83114 43 302 36 67 506
626 41 53 776 930 84355 604 85015 289
306 539 716 36 822 904 6 23 45 75 83
86113 200 429 99 618 36 46 717 880 995
87037 259 465 829 67 85 925 57 60 88212
63 410 45 92 735 92 856 89057 78 149 202
53 84 527 689 892 987.
90343 75 505 638 56 818 984 91 91066
102 56 203 464 83 521 618 74 92014 130
221 300 38 81 92 634 42 876 93183 84 207
39 497 563 741 848 58 94035 163 94 239
332 429 53 64 806 11 27 51 95157 213 518
792 94 96020 155 202 29 392 572 80 629
94 746 962 66 82 97116 272 404 41 570 71
790 976 94 98093 99 316 29 500 611 48
810 18 66 963 99315 407 520 48.
100068 445 57 84 699 721 28 68 813 20
107 119 51 268 88 345 72 432 43 523 622
61 721 72 903 85 102143 55 207 45 400
638 863 86 905 103022 61 151 257 471 508
880 918 84 104068 1 9 294 333 407 501
646 955 105030 144 506 94 95 711 78 36
60 106079 129 205 18 95 346 529 34 62
691 853 82 926 64 107001 18 31 148 211
62 92 358 480 547 52 659 63 99 779 851
103021 127 34 80 278 77 373 434 87 691
77 55 842 109047 269 526 618 707 87 905
110776 79 300 96 503 63 617 83 703 25
892 917 22 111080 148 239 616 78 760 883
112140 233 48 332 34 423 91 688 905 37

84 113037 86 120 311 458 569 734 921
1190 95 335 73 91 529 42 99 602 17 702
902 36 115018 60 62 66 89 346 58 60 832
38 58 116069 74 195 468 620 64 824 31 90
905 31 44 87 112026 140 53 57 237 306 16
577 740 826 99 118115 215 483 90 641 860
928 94 119037 1 6 86 224 88 381 430 559
120202 11 304 12 16 86 406 12 523 632
790 871 910 22 93 121000 7 261 500 77 920
57 122619 28 717 123092 124 39 59 289 95
547 699 711 94 846 909 64 124029 33 159
3 9 74 449 63 857 950 125037 340 45 610
83 704 976 126014 165 85 288 680 90 613
765 903 127003 24 122 45 200 64 380 628
68 987 128073 144 347 418 79 615 67 88
94 898 972 129013 109 96 430 53 5 4 40
130084 359 599 677 706 131198 381 523
731 832 132095 247 48 547 83 606 27 80
837 133070 76 115 360 435 532 805 134018
21 158 240 337 88 468 570 745 135047
151 206 70 360 438 79 549 681 792 817
46 89 919 136098 157 62 293 322 41 418
26 67 530 668 87 705 909 37 41 137030 98
350 480 563 68 632 53 894 941 138127 40
70 224 69 81 420 536 735 819 22 139115
246 335 476 84 643 721 852 923.
140010 85 130 252 81 356 449 531 50
815 929 141052 113 201 53 626 71 797
142110 315 64 423 34 756 812 969 143133
93 534 668 738 144102 20 64 98 395 438
39 561 96 794 960 92 145023 28 41 219
78 391 430 579 741 926 77 146158 393 607
73 147040 214 601 148240 407 506 746 79
810 149140 205 642 737 46 950 85.
150095 229 62 306 12 89 567 641 45
151092 100 464 563 99 663 892 152143
388 401 10 68 582 664 724 112 816 33 94
915 153131 242 45 91 354 116 639 89 702
6 46 92 154262 98 316 27 511 635 47 700
11 802 60 155003 93 163 360 72 417 94
550 32 55 628 52 714 18 849 156094 167
201 63 557 157036 39 431 52 565 624 915
94 158180 227 97 453 559 749 159003 220
160095 116 91 95 279 80 384 439 520 67
91 706 45 896 979 161033 108 209 316 605
88 162183 373 89 464 6 4 97 94 48 163045
53 58 183 298 328 590 610 22 164178 503
74 603 39 805 84 165381 437 89 94 97 538
50 96 713 839 90 926 45 61 166025 91 135
60 241 356 77 401 36 603 90 710 11 809 38
75 963 70 83 94 167024 90 313 55 58 420
676 92 880 168270 99 417 29 689 865
169063 81 149 301 13 54 531 697 894 929
74.

GŁÓWNE WYGRANE

po przerwie

15000 zł. na nr. 21202
5000 zł. na nr. nr. 54415 63866 85719
108899 164750
2000 zł. na nr. nr. 2773 10984 11958
11217 28839 29921 40593 44502 54742
58113 64932 70944 88553 87899 96898
100069 108327 112565 129935 151388
159053 165097 161563.
1000 zł. na nr. nr. 2992 7511 19975
25927 25731 29798 31432 41927 44992
46203 46582 48721 51791 56330 55827
71918 76084 94504 95903 96316 99991
101783 101460 108157 112436 114068
117743 119280 118941 119703 120516
121832 123856 125147 127543 129707
*34925 134586 133535 139132 150136
150847 159629 160618 163076.

STAWKI

po przerwie

251 403 6 1360 90 512 945 60 2293 556
673 783 994 96 4243 5 52 242 368 6011 819
957 7184 441 594 791 895 8335 757 9221
382 405 788 951.
11348 486 575 737 921 12318 676 783
13243 551 828 10 12 2 7 62 99 334 43 461
599 647 15096 209 514 16282 393 17592
18531 43 19271 728.
20747 21200 308 485 689 916 22267 351
23079 199 277 392 789 845 933 39 24072
181 543 25073 329 33 486 911 26284 579
395 270 7 352 97 478 577 28315 410 704
36 44 964 29374 614 730 44 811 924.
30126 283 484 904 85 3 164 403 39 58
33152 339 715 978 34093 160 84 652 767
34 35326 77 691 784 945 36242 391 447
75 554 799 999 37343 38121 572 39148 323
40048 296 362 63 541 96 600 18 916
411 20 484 525 693 806 94 420 5 129 789
43131 487 94 740 909 54 44393 615 21
45207 696 46659 772 833 47035 279 590
682 48006 266 679 829 994 49332 544 66
50260 333 563 604 799 954 69 51038 241
56 668 804 963 52057 92 120 934 53382 553
611 54266 407 630 815 67 964 55000 291
803 68 56321 469 790 58051 93 946 52
59045 345 448 552 690 812.
60063 174 213 707 76 896 913 50 87
61142 60 501 36 631 62033 868 63011 641
96 64043 443 57 550 73 90 5332 460 543
66559 89 631 8 8 911 67260 526 710 957
69466 734 78 69077 215 518 40 601 761
70226 409 538 69 71017 90 217 30 94 97
303 83 563 617 72138 493 693 731 945
73846 692 74260 500 42 63 891 75029 347
506 695 854 976 76149 75 213 333 554 879
7105 311 479 676 78068 572 800 79 63
80083 228 74 81501 646 82256 83409 61
96 84006 247 389 536 637 86088 125 82
815 86106 83 976 87167 267 573 877 88129
830 89243 66 375 551 676 997.
90124 469 543 610 935 91011 322 595 604
61 792 92776 812 93108 444 830 927 95092
116 205 378 447 52 653 854 96394 585
97164 260 374 998 98006 09 13 231 314 66
100078 200 417 812 919 101015 928 83
88 102212 55 469 688 500 42 63 891 75029 347
90 271 600 22 104026 63 123 770 105145
522 858 935 86 106115 336 517 840 913
107105 372 952 103025 49 95 449 504 98
110631 949 111140 521 112003 499 714
45 928 54 113269 522 648 794 830 114081
327 538 73 115261 92 353 73 579 725 72
116153 961 117126 73 665 82 118232 634
58 769 910 63 119006 242 76 769.
120294 628 39 770 121198 827 905 48 69
122225 412 32 545 65 70 123069 179 214
352 540 124026 28 89 354 55 94 125063 64
140 222 524 793 857 127395 404 600 128116
386 87 476 704 32 129044 114 456 88 596
130142 236 351 526 131395 410 638 724
28 132466 889 133167 525 624 134171 267
404 522 626 135085 191 94 301 21 759 968
136010 25 130 74 476 141 800 01 138495
140385 414 57 652 787 88 851 990 141156
292 743 852 142088 393 412 734 822 143029
34 67 321 64 518 144371 145197 358 146354
85 650 715 147099 259 586 706 898 932
148155 266 403 738 88 149237 439 47.
150033 165 210 339 453 604 59 98 722
888 151048 65 108 14 10 354 74 436 537
799 152026 234 827 153048 132446 627 88
714 154361 624 740 814 89 941 155479 846
156062 393 683 777 969 83 157657 77
158562 631 159086 157 293 451 58 609 28
160098 348 793 954 161196 384 1 2
349 530 732 894 915 163368 500 635 829
61 93 966 80 95 164219 470 529 616 928
165263 301 474 790 986 166139 395 420 28
732 913 167433 253 78 719 891 96 168633
784 92 965 169012 110 89 267 370 545 775
76 882.

5 lat więzienia za szantażowanie chłopów

Rzadki proceder obrał sobie niejaki Antoni Magnuski. Miał on sprawę o zabójstwo i został skazany za to na pięć lat więzienia. Po odbyciu tej kary i wyjściu na wolność, zrobił sobie źródło dochodowe z pohybu w więzieniu. Postępował bowiem niezwykle oryginalnie. Chodził po wsi i szantażował chłopów, żądając od nich pieniędzy. Groził przytem każdorazowo podpaleniem strzechy, mówiąc, że nie boi się więzienia, bo podczas dłuższego przebywania w zamknięciu, tak się do tego przyzwyczaił, że czuje się tam dobrze.

— Choćbym i dostał się tam jeszcze raz, to i tak mnie popamiętacie, bo po wyjściu spałę was napewno! Chłopi drżeli przed temi pogrozkami i starali się przekupić łobuza.

Podwinęła mu się wreszcie noga u pewnego gajowego. Ten nie przelakł się pogrozek, a zamknawszy Magnuskiego w ciemnej komorze, wezwał policję i oskarżył go.

Dopiero wtedy posypały się liczne skargi i innych włościan. Okazało się, że Magnuski potrafił blisko rok zerować na ludzkim strachu i głupocie.

W sądzie został surowo potraktowany z uwagi na dużą zuchwałość i bezczelność. Skazano go bowiem na pięć lat więzienia. Może się wreszcie ustatkuje.

Nowy proceder włamywaczy

Dziwnych sposobów chwytają się włamywacze w dzisiejszych ciężkich, kryzysowych czasach. Zerwali prawie całkowicie z paserami, a zamiast dostawać od nich czwartą część wartości, wolą zwracać się do okradzionych z propozycją wykupienia przedmiotów. W takich wypadkach liczą na pewny zarobek, bo poszkodowany wykupuje zazwyczaj rzeczy za gotówkę.

Zdarzyło się tak podczas kradzieży w fabryce rękawiczek Jacobsona (Nowolipki 6) i w wytwórni futer Goldbanda (Wałowa 15). Gdy minął większy okres czasu, podczas którego policja nie mogła odszukać sprawców kradzieży skór i gotowych rękawiczek wartości 3000 zł., do Jacobsona zatelefonował ktoś, proponując polubowne załatwienie sprawy bez udziału urzędu śledczego. Nieznajomy zażądał 2000 złotych w zamian za wydanie skradzionych rzeczy. Na tak wysoką cenę Jacobson nie mógł przystać, to też po paru dniach utargowano niską sumę — 1300 zł. Teraz poszkodowany wpłacił 800 zł. i otrzymał większą część skór. Nie namyślając się wiele doniósł o wszystkim policji i wczoraj trzej tragarze: Icek Sztern, Tobiasz Młynarz oraz Szyja Mendelson stanęli przed sądem za pośredniczenie między złodziejami, a okradzionym.

Za odmowę wypić piwa zamord

Możliwy powrót Arcybiskupa Aleksego

Kraża uporczywe pogłoski, a nawet ukazują się wzmianki dziennikarskie („Nasze Wremia” i „Ruskoje Slovo” № 206 z dnia 4-go bieżącego mies.), że Arcybiskup Aleksey zwrócił się do Metropolity Dyoniziego z prośbą o przeniesienie go z Wołynia spowrotem do Grodna. Wobec tego wśród parafian Grodzieńskich i Nowogrodzkiej Diecezji powstała myśl utworzenia specjalnego komitetu, który ze swej strony poczyniłby pewne starania o powrót

do Grodna ulubionego arcybiskupa, który w przeciągu 11 lat pobytu w Grodnie zdołał zdobyć sobie powszechną popularność i przywiązanie przez swoje dobre i miękie serce, oraz

niezwykłą dostępność jaką okazywał dla każdego. Nie każdy teraz potrafi tak postępować iście po chrześcijańsku!

Prace przygotowawcze w Teatrze Miejskim

W połowie b.m. Teatr Miejski im. E. Orzeszkowej otwiera swoje podwoje.

Od tygodnia wszystkie prace w szybkim tempie przygotowują wystawy do pierwszych

trzech sztuk, których premjery ujrzymy jeszcze w b.m.

Dyr. Grodzieński dokłada wszelkich starań, by teatr miejscowy w sezonie 1934/35 stał na poziomie teatrów stołecznych.

Bodo na rzecz powodzian

Dawajemy się, że w piątek, sobotę i niedzielę (7, 8 i 9 września r.b.) w kinie „Apollo” ul. Dominikańska będzie występować gwiazdor Ekranu Pol-

skiego p. Eugeniusz Bodo, który przy wejściu na salę będzie zyczącym „udzielał” autografy. Autografy będzie można otrzymać po złożeniu pewnego datku na rzecz powodzian.

Sądzymy, że społeczeństwo Grodzieńskie, a przede wszystkim liczni wielbiciele talentu p. Bodo przybędą do kina by otrzymać z rąk samego gwiazdora jego fotografie z autografem, a jednocześnie złożyć choć drobną ofiarę na powodzian.

Dalsza reorganizacja Ubezpieczalni Społecznej w Grodnie

Zarządzona reorganizacja agendy miejscowej Ubezpieczalni Społecznej przechodzi w dalszą fazę.

Po zwolnieniu kilku urzędników obecnie przychodzi kolej na personel lekarski.

Z dniem 1 września otrzymali wypowiedzenia wszyscy lekarze

oraz personel zatrudniony w aptece.

W normalnych warunkach wypowiedzenie po trzech miesiącach powoduje utratę pracy. W ten sposób z dniem 1 grudnia Ubezpieczalnia utraciłaby wszystkich lekarzy.

Dowcipni ludzie powiadają,

że po tym fakcie stworzą się pomyślniejsze warunki bytu dla Ubezpieczalni. Miejmy jednak nadzieję, że dla przyzwolności kilku lekarzy chyba pozostanie

Zmiany personalne w Inspektoracie Pracy

Dotychczasowy zastępca inspektora pracy 33/35 obwodu w Grodnie p. Józef Rojszyk przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Poznania. Zastępstwo inspektora objął obecnie p. Michał Menkielewicz.

Wycieczka nad morze

W dniu 8 września b.r. organizuje się z Grodna wycieczka nad morze. Koszt wycieczki wynosi 18 zł. 50 gr. Zapisy przyjmują się w Zarządzie Miejskim w ref. Kultury i Sztuki.

Prorok Iłja odzyskał nanowo własną cerkiew

Donosiliśmy, że sławny już na szerokim wiejskim świecie prorok Iłja ostatnio postradał cerkiew, którą wybudował własnym sumptem. Cerkwią i gruntem zawiadnął Konsystorz, z którego ramienia rządził archimandryta.

W tych dniach podczas kiedy ludzie byli zebrani w cerkwi jeden z najbardziej oddanych zwolenników proroka Eljasza zproporował archimandrycie Izidorowi opuścić cerkiew i więcej nie wracać. Archimandryta spojrział na mówcę — zrozumiał moc słowa Bógowego i odszedł. Zabrał swoje rzeczy i dotąd go niema. Klucze od cerkwi otrzymał ponownie Ojciec Iłja.

Takim sposobem dokonał się cud zwolnienia cerkwi.

Fakt powyższy wywołał niezwykle poruszenie wśród oddanych proroka.

Obecnie prorok postanowił rozszerzyć swą działalność w innym kierunku.

Ojciec Iłja miał widzenie, że wokół cerkwi ma stanąć wiel-

kie miasto pod nazwą Wiersza-lin.

Pokorny woli Pana Ojciec Iłja pobudował cerkiew i zakupił plac, na którym stanie miasto. Dzięki pod budowę od daje za darmo. Każdy życzący może się tam budować. Nawet fabryka może stanąć, gdzieby pracowali okoliczni ludzie, lub zależyć można jakąś instytutu je użyteczności publicznej.

Do Rodziców! Rok Szkolny Nadszedł

W obecnych tak ciężkich czasach każdy może zaoszczędzić, kupując wszystkie potrzebne artykuły jak:

podręczniki szkolne nowe (używane z rabatem do 50%) przybory szkolne, kradarskie, materiały piśmienne, teki, tornistery, płóciennę i skórzane

po cenach fabrycznych tylko w Księgarni

E. Iberskiego

Dominikańska 29

Przy każdym zakupie dodajemy bezpłatnie bogate premje

Po wypłynięciu na wierzch prorok ma nadzieję, że teraz wypadki popłyną chyżo i stanie się Królestwo Boże na ziemi.

Dziki wybryk furmanów

Na drodze skidelskiej obok Rubenówki został napadnięty Wincenty Szablowski, Wysockiego 3 przez dwóch furmanów, którzy go pobili bez żadnych przyczyn aż do silnego wylewu krwi.

Kradzieże

Z niezamkniętego mieszkania Króla Kazimierza przy ul. Lidzkiej 6 nieznani sprawcy skradli bieliznę, wartości 34 zł.

Z podwórza domu nr. 17 przy ul. Lipowej skradziono rower wartości 70 zł., na szkodę Jona Gludy dozorcę drogowego na odcinku Grodno — Czechowiczyna.

Poszukuje pracy wykwalifikowana gospodyni — kucharka, może być do wszystkiego z praniem. Grodno, ul. Orzeszkowej 20 m. 8 Rozalja Porzecka.

Czytajcie
OSTATNIE WIADOMOŚCI
GRODZIEŃSKIE

ZOSIENKA Kino Dźwiękowe. Brygidzka 2. Początek seans. 6, 8, 10¹⁵. Wstęp od 25 gr. Wszystko widzące oczy Charlie Chana odkryły mordercę... i połączyły z sobą dwa kochające serca

ŻÓŁTY DETEKTYW

Obsada: WARNER OLAND i HEATHER ANGEL

Bójka przy kupnie kury

W dniu wczorajszym na rynku przedmiejskim przy ul. Białostockiej wynikła bójka.

Powód był naprawdę niezwykły.

Oto do budki mięsnej Wolfa Lajty przybyli dwaj kupujący. Obejrżeli kilka sztuk bitego drobiu i postanowili wybrane okazy nabyć.

Cena jednak kupującym nie

dogadzała. Kupiec uparł się i nie chciał ustąpić. Gwałtowni klienci chcieli go zmusić doś brutalną metodą — pięścią. Nie wiele brakowałoby a wkrótce upodobniłby się do swego towaru.

Z pomocą nadbiegli sąsiedzi handlarze i zdolali wyrwać ofiarę z rąk rozszwicezonych amatorów białego mięsa.

Leśny „przemysłowiec” w roli złodziejaska

W tych dniach przybył do Grodna pewien osobnik nazwiskiem Jakób Bachrach, podający się za przedsiębiorcę leśnego zamieszkałego stale w Hajnówce (koło Białegostoku).

Pewnego pięknego dnia Jakób idąc ulicą Orzeszkowej w towarzystwie przygodnie poznanej pięknej kobiety został utru-

fony na taśmie Foto filmu przez jednego z przedstawicieli tej firmy.

W następnym dniu p. „przemysłowiec” zjawił się w zakładzie „Foto Filmu” przy ulicy Orzeszkowej 5 w celu obejrzenia próbnego zdjęcia.

Zdjęcie widocznie wypadło możliwe, skoro zadowolony p. „przemysłowiec” wpłacił za datku 40 gr. i obstał kilka sztuk powiększonych zdjęć.

Przy odbiorze fotek zaszedł mały incydent. Oto „przemysłowiec” połowę odbitek niepostrzeżenie schował do kieszeni resztę zwrócił, gdyż rzekomo nie podobały mu się. Najspokojniej w świecie wyszedł na ulicę. Niebawem za nim wybiegł fotograf i przy pomocy policji został stwierdzony fakt kradzieży.

Kino Dźwiękowe „APOLLO”

Dziś po każdym seansie wystąpi osobiście

EUGENJUSZ BODO

ze swoim najnowszym repertuarem

Dźwiękowiec Dominikańska 26



Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Foxa — Aktualności świata

Dziś

Uroczyste otwarcie sezonu 1934/35 r.

Wspaniała kreacja ulubieńca publiczności

Eugeniusz BODO

w najcięższym przeboju Polskim p. t.

„Pieśniarz Warszawy”

Każdy usłyszy najnowsze piosenki śpiewane przez E. Bodo. Już taki jestem zimny drań... oraz Tyłko z Tobą i dla Ciebie... i inne

w tol. poz. Marja Górczyńska, B. Gilewska, W. Walter, M. Znicz, W. Biegański

Dźwiękowe-Kino Polonja

Wyjątkowo udany wielki podwójny program ze złotej serii filmów zakontraktowanych na nowy sezon!

Dwa oceany

Epokowa wyprawa sowiecka pod dowództwem bohatera „Czeluski” Ottona Szmidta na łamaczu lodów „Aleksander Sybiriakow” 100% mówiony w jęz. rosyjs.

Nowoczesny Robinson

Dawno oczekiwany przebój Douglasa Fairbanka i Marji Alby

Akcja — Tempo — Napiecie

Wejście na początek seansów: 6, 8³⁰, 10⁴⁰ (w święta od 4 ej)

Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14

Wstęp od 25 gr.

Film nad Filmy

Ostatnia Carowa

monumentalny obraz przełomowych dni carskiej Rosji

W rol. gl. John, Ethel i Lionel Barrymore